



Stanisław Dyk

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie

ORCID 0000-0001-7337-0035

Henryk Sławiński

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ORCID 0000-0003-4290-6743

Leszek Szewczyk

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID 0000-0003-0424-3205

Przepowiadanie homilijne w Polsce. Analiza aspektów treściowych i formalnych wybranych homilii

Abstrakt: Celem artykułu jest krytyczna analiza treściowych i formalnych aspektów homilii wygłoszonych w ramach Mszy Świętych transmitowanych przez Internet od 9 maja do 13 czerwca 2021 r. Ocenie poddano 28 homilii zawartych w 38 transmisjach, zarejestrowanych w dwudziestu polskich diecezjach. Przeprowadzone analizy pozwoliły na wyciągnięcie wniosków dających obraz przepowiadania homilijnego w Polsce. Głoszone treści mają zazwyczaj charakter pozytywny i są wolne od błędów doktrynalnych. Brakuje im jednak pogłębienia teologicznego i solidnych analiz tekstów biblijnych. Należałoby zatem poprawić ich teologiczną, biblijną i mistagogiczną jakość. Poważnym mankamentem badanych homilii jest także niski stopień aktualizacji antropologicznej oraz braki w warstwie egzystencjalnej i moralnej. Niedociągnięcia dotyczące strony formalnej rodzą konieczność poprawienia kompetencji homilistów w zakresie operowania żywym słowem.

Słowa kluczowe: przepowiadanie w Polsce, treści homilii, forma wypowiedzi kaznodziejskiej, transmisja Mszy Świętej

Jednym z głównych zadań stojących przed kaznodziejstwem jest ukazywanie ponadczasowego orędzia o zbawieniu jako dobrej nowiny dla współczesnego człowieka, czyli powiązanie kerygmatu

biblijnego z życiem słuchaczy. Homilia stanowi „pokarm konieczny dla podtrzymania chrześcijańskiego życia” (*OWMR* 65), a słuchacze powinni odczuwać, że w głoszonej homilii chodzi o nich, ponieważ znajdują odpowiedź na nurtujące ich pytania egzystencjalne¹.

Każda jednostka kościelnego przepowiadania jest specyficznym typem utworu mówionego. Takie przepowiadanie, będące co do substancji (treści) słowem Bożym, a co do postaci (formy) – słowem ludzkim, można określić jako „słowo Boże w słowie ludzkim”². Istnieje więc zależność skuteczności słowa Bożego od jego ludzkiego, językowego kształtu. Dbałość o jakość ludzkiego słowa jest traktowana jako posługa Słowu, a sama homiletyka staje się również refleksją o sposobach posługiwania ludzkim słowem słowu Bożemu³.

Przepowiadanie słowa Bożego współczesnym słuchaczom jest głoszeniem treści stałych i niezmiennych, bowiem niezmienna pozostaje istota Ewangelii, czyli dobra nowina przekazana człowiekowi przez Boga. Systematycznie zmieniają się jednak okoliczności życia słuchaczy oraz egzystencjalne problemy, które im towarzyszą. Bardzo istotną okolicznością życia słuchaczy stała się pandemia koronawirusa. W czasie pandemii wiele parafii udostępniło transmisje Mszy Świętych, a to odsłoniło liczne „braki w formacji liturgicznej i muzycznej duchowieństwa i wiernych świeckich”⁴.

Przewodniczący stowarzyszeń teologów polskich reprezentujących homiletów, pastoralistów, katechetów i liturgistów postanowili zorganizować w Licheniu we wrześniu 2023 II Kongres Teologii Praktycznej pod hasłem „Parafia jutra”. Jednym z zadań przewidzianych w ramach przygotowań do kongresu było rozesłanie teologom do oceny 38 nagrań video Mszy Świętych w formacie mp4. Nie były brane pod uwagę realizowane w Polsce transmisje na żywo, ale wszystkie nagrania transmisji Mszy Świętych udostępnione w Internecie w badanym określonym przedziale czasowym. Materiał ten można określić jako całą populację. Spełnione jest kryterium reprezentatywności i intersubiektywnej powtarzalności.

¹ Kamiński, *Przynależność do parafii*, 47.

² Przyczyna, „Słowo Boże”, 167.

³ Siwek, „Homiletyka w relacji”, 117–118.

⁴ Skworc, „Słowo wstępne”, 7.

Celem niniejszego opracowania jest krytyczna analiza aspektów treściowych i formalnych wybranych homilii wygłoszonych w czasie od 9 maja do 13 czerwca 2021 roku⁵. Nagrania zostały dokonane w 38 parafiach należących do 20 spośród 41 polskich diecezji⁶ podczas czterech niedziel w roku liturgicznym B⁷. Badania wykazały, że w ośmiu transmisjach odczytywany był list pasterski, a w dwóch nie było homilii. Tak więc w 38 nagraniach zarejestrowanych było 28 homilii, które poddano analizie.

⁵ Transmisje przeprowadzono z parafii św. Alberta Chmielowskiego w Sosnowcu (1 – w dalszej części opracowania zostanie wykorzystana numeracja przypisana do poszczególnych transmisji); św. Antoniego Padewskiego w Mińsku Mazowieckim (2); św. Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach (3); św. Bonifacego we Wrocławiu (4); św. Floriana w Częstochowie (5); św. Franciszka z Asyżu w Brzezinach (6); św. Franciszka z Asyżu w Ostródzie (7); św. Franciszka z Asyżu w Prażmowie (8); św. Jakuba Apostoła w Tucholi (9); św. Jana Pawła II w Warszawie Bemowie (10); św. Joachima w Sosnowcu (11); św. Józefa w Bytomiu (12); św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Pustelniku (13); św. Krzysztofa w Gdańsku (14); św. Maksymiliana M. Kolbego w Gdańsku (15); św. Maksymiliana M. Kolbego w Nowej Wsi (16); MB Częstochowskiej w Gdańsku (17); MB Niepokalanego Poczęcia w Oświęcimiu (18); MB Różańcowej w Rudzie Śląskiej – Halembie (19); MB Różańcowej w Rzeczcych (20); św. Mikołaja w Żydowie (21); Nawiedzenia NMP w Polanowicach (22); Najświętszego Imienia Jezus w Panience (23); NMP Królowej Polski w Brzegu Dolnym (24); NMP Saletyńskiej w Mrągowie (25); NMP Wniebowziętej w Obornikach (26); NSPJ w Gorzkowicach (27); NSPJ w Nowym Tomyślu (28); NSPJ w Strzemieszycach (29); NSPJ w Sułoszowej (30); Ofiarowania NMP w Górnym (31); Przemienienia Pańskiego w Szczecinie (32); św. Rity w Warszawie-Grochowie (33); Świętej Trójcy w Terespolu (34); św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Radomiu (35); św. Wincentego a Paulo w Warszawie-Bródnie (36); Wniebowzięcia NMP w Chocianowie (37); Wniebowzięcia NMP w Szczawnie-Zdroju (38).

⁶ Bielsko-żywiecka (16, 18); częstochowska (5, 27); gdańska (14, 15, 17); gliwicka (3, 12, 20); katowicka (19); krakowska (22, 30); legnicka (37); łódzka (6); pelplińska (9); poznańska (21, 23, 26, 28); radomska (35); rzeszowska (31); siedlecka (34); sosnowiecka (1, 11, 29); szczecińska (32); świdnicka (38); warmińska (7, 25); warszawska (8, 10, 33); warszawsko-praska (2, 13, 36); wrocławska (4; 24).

⁷ 3 nagrania z 6 niedziel wielkanocnej (9 maja): 9, 12, 16; 12 nagrań z uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego (16 maja): 3, 5, 10, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 28, 31, 36; 11 nagrań z 10 niedziel zwykłej w ciągu roku (6 czerwca): 4, 6, 8, 21, 22, 23, 25, 27, 30, 33, 35 oraz 12 nagrań z 11 niedziel zwykłej w ciągu roku (13 czerwca): 1, 2, 7, 11, 13, 18, 24, 26, 29, 32, 34, 38.

Ostatecznej badaniom poddano 28 zarejestrowanych homilii. Trzech homiletów podjęło się wspólnej ewaluacji nagranych homilii pod względem zawartych w nich treści biblijnych, doktrynalnych i mistagogicznych (H. Sławiński), treści moralnych i egzystencjalnych (S. Dyk) i elementów formalnych wygłoszonych homilii (L. Szewczyk).

1. Analiza biblijnych, doktrynalnych i mistagogicznych treści homilii

Podstawową treścią przepowiadania Kościoła są tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego (SC 52). Źródłami, z jakich należy czerpać treść przepowiadania są przede wszystkim: orędzie zbawcze zawarte w tekstach biblijnych; sprawowane misterium; przekazywane przez Tradycję i Urząd Nauczycielski Kościoła prawdy wiary i zasady życia chrześcijańskiego i życie Kościoła, a dokładniej doświadczenie i potrzeby zgromadzonych wiernych (SC 35; 52; PO 4; GS 44; KPK, kan. 760)⁸.

1.1. Treści biblijne

Jedną z trosk Soboru Watykańskiego II było upowszechnienie znajomości i umiłowania Pisma Świętego wśród wiernych Kościoła katolików z czym wiązało się przywrócenie homilii jako naczelnej formy przepowiadania. W związku z tym ostatni sobór przyznał priorytetową rolę Pismu Świętemu zarówno w naukach teologicznych, jak i w różnych formach duszpasterskiej działalności Kościoła⁹. W Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym *Dei Verbum*, ojcowie soborowi argumentowali, że „Święte Pisma zawierają [...] słowo Boga, a jako natchnione rzeczywiście są słowem Boga. Z tego powodu niech studium ksiąg świętych stanie się niejako duszą świętej teologii. Tym samym słowem Pisma skutecznie żywi się oraz święcie umacnia także posługa słowa, to jest kaznodziejstwo, nadto katecheza i wszelkie nauczanie chrześcijańskie, w którym homilia

⁸ Harris – Murphy, *Overtaken by the Word*, 150–151.

⁹ Kudasiewicz, „Pismo Św. w teologii”, 17.

liturgiczna powinna zajmować naczelne miejsce” (*DV* 24). Tak więc Pismo Święte stanowi podstawowe źródło przepowiadania kościelnego we wszelkich jego formach. Podczas liturgii niedzielnej w okresach trzyletnich wierni mogą zapoznać się z istotnymi wydarzeniami historii zbawienia i doświadczyć ich w swoim życiu. To prawda, że liturgia i homilia, jako jej integralna część, pełnią przede wszystkim funkcję uświęcającą i kultyczną. Niemniej jednak zarówno słowo Boże proklamowane we Mszy Świętej jak i towarzysząca mu homilia spełniają także funkcję dydaktyczną i wychowawczą (*SC* 51)¹⁰. Homilia wyjaśnia słowo Boże i aktualizuje je każdorazowo wobec uczestników liturgii (*SC* 24; *VD* 52).

Jedenaście homilii ma jako punkt wyjścia tekst Ewangelii (4, 5, 7, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 18, 28). W trzech przypadkach (16, 19, 34) za punkt wyjścia posłużyło II czytanie. Dwie homilie rozpoczęły się wzmianką wszystkich trzech czytań (20, 27).

Dla jednej homilii (24) testem wprowadzającym był *tractus*, śpiew przed Ewangelią: „Ziarnem jest słowo Boże, a siewcą jest Chrystus, każdy, kto Go znajdzie, będzie żył na wieki”. Niestety sens został zniekształcony w zdaniu następującym po cytacie: „Liturgia słowa to instrukcja obsługi ogrodu. Trzeba nasiona odpowiednio zasadzić i czekać”.

Większość, bo 25 spośród 28 analizowanych homilii nawiązuje do Ewangelii, której zasadnicza myśl przytaczana jest własnymi słowami głosiciela. Jedna homilia nawiązuje do Ewangelii i wzmiankuje drugie czytanie (24). Cztery homilie nawiązują do Ewangelii i pierwszego czytania: w trzech przypadkach ze Starego Testamentu (26, 29, 32) a raz z Dziejów Apostolskich (31). Jedna homilia, nawiązując do pierwszego czytania z początku Dziejów Apostolskich, stanowi w całości rzetelną zachętę do poznawania tej księgi i nauki apostołów. „Ona jest kluczem do zrozumienia tego, na czym Kościół opiera się dzisiaj” (3). Homilista wyjaśnił krótko, że podobieństwo między Dziejami Apostolskimi i Ewangelią widać we wskazaniu adresatów, ale też w gramatyce obu tekstów. „Ewangelia jest przede wszystkim historią o tym, jak ludzie Boga odrzucają [...]. Natomiast Dzieje

¹⁰ Por. Sławiński, „Wkład Soboru”, 175–177; Witaszek – Kamiński, „Pismo Święte”, 609.

Apostolskie są historią, w której chyba jednak więcej jest sytuacji, że ktoś wiarę przyjmuje. Przynajmniej ja mam takie wrażenie po ich lekturze. Oczywiście nie masowo. Zawsze tak jest, że wielu ludzi, słuchając tych Apostołów [...], wyśmiewa się z nich, lekceważy, olewa to, co oni tam opowiadają”. Ale ktoś jednak uwierzył, dworzanin, kobieta, która przekonała cały dom, żołnierz, wykształcony Apollos.

Jedna homilia (34) została poświęcona przesłaniu zawartemu w drugim czytaniu 2 Kor 4, a nawiązanie do Ewangelii było jednozdaniowe. Trzykrotnie znalazły się w homilii dokładnie przytoczone cytaty z czytań spoza Ewangelii (16 – pierwsze czytanie; 24 *tractus*; 27 – drugie czytanie).

W jednej homilii na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego (19) zastosowano metonimię czyli transnominację w celu wykazania, że znaki zapowiedziane przez Pana Jezusa towarzyszą dzisiaj tym, którzy uwierzyli w Niego. Wyrzucanie złych duchów dokonuje się przez przebaczenie; uważanie na to, by nie grzeszyć; stawianie Boga na pierwszym miejscu. Mówienie językami ma miejsce, co autor homilii uzasadnił umiejętnościami Jana Pawła II i Franciszka. To, że trucizna nie będzie szkodzić, homilista uzasadnił tym, iż trucizną naszych czasów jest nienawiść, złość. Ten, kto wierzy nie będzie takiej trucizny rozdawał. Dalej homilista dowodził, że uzdrowienia mają miejsce jako owoc modlitwy o zdrowie fizyczne, psychiczne i duchowe. Znak ten jest widoczny także wtedy, gdy chorzy są odwiedzani i doznają pomocy. Konkluzją rozważań było stwierdzenie, że celem jest niebo, a drogą do celu jest miłość do ludzi.

Jan Twardy konstatuje: „Kaznodzieja, który nie uchwycił istoty homilii łatwo ulega takim wypaczeniom jak moralizatorstwo, scho-dzenie na tematy drugorzędne lub luźno związane ze słowem Bożym (peryferyzm) i subiektywizm”¹¹. Przykładem peryferyzmu jest homilia w uroczystość Wniebowstąpienia (14), której zasadniczym przesłaniem jest zmienność życia i potrzeba otwarcia na nowe sytuacje na wzór apostołów, którzy po wniebowstąpieniu Jezusa znaleźli się w nowej sytuacji: z uczniów stali się nauczycielami, z duchowych dzieci – ojcami. Zdaniem homilisty, po to przychodzimy do kościoła, po to się modlimy, by w sytuacjach, które nas zaskakują, wiedzieć,

¹¹ Twardy, „Aktualizacja kerygmatu”, 37.

że nie jesteśmy sami, że Bóg jest z nami. Ważne jest, by iść z Bogiem przez życie, by być przygotowanym na to, że nadejdzie coś nowego: „I tak w życiu jest. Nie ma nigdy stałości, ale my cały czas się zmieniamy, jak w kalejdoskopie, cały czas jest nowa figura, na którą patrzymy. Cały czas to się zmienia. Sytuacje są nieprzewidywalne, ale jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam. Amen”.

Z kolei przykładem subiektywnej i zupełnie nieadekwatnej interpretacji tekstów biblijnych jest homilia (32) na 11 niedzielę zwykłą. Jej autor zauważył, że Pan Jezus daje dzisiaj kilka obrazów: najpierw, w pierwszym czytaniu, ustami Ezechiela, przedstawia obraz drzewa, z którego Bóg urywa gałązkę i z niego zasadza wielki cedr. Potem pokazuje ziarenko. Wydaje się, że jest tylko godne wzgardy, a z niego wyrasta wielkie drzewo. Pan Jezus chce przypomnieć jak ważnymi jesteśmy w Jego oczach. Szatan nie śpi i chce nam udowodniać, że człowiek jest do niczego albo też podpowiada postawę pychy. A przez przypowieść Jezus mówi jak bardzo nas kocha, jak jesteśmy dla niego ważni i mamy pomagać innym i okazywać miłość grzesznikom.

Innym błędem w podejściu do tekstów biblijnych w homilii jest traktowanie ich w sposób zupełnie marginalny – nie jako pierwszorzędного źródła homilii, ale jako zbioru cytatów służących za punkt wyjścia do rozwinięcia innych tematów. Istnieją, jak zauważa J. Twardy, granice aktualizacji, a jedną z nich wyznacza reguła selektywności. Nie wolno tendencyjnie dobrać tekstów biblijnych i naciągać ich interpretację do własnych celów religijnych bądź ideologicznych¹².

Przykładem zupełnie niewłaściwego potraktowania i Biblii, i homilii jest wystąpienie (38), w którym mówca rozpoczął od tekstu spoza liturgii słowa, z drugiego rozdziału Księgi Rodzaju: „Pan Bóg na Wschodzie stworzył ogród Eden i umieścił w nim człowieka” (por. Rdz 2,15) oraz do tekstu z pierwszego rozdziału tej księgi: „Bóg powiedział: czyńcie sobie ziemię poddaną” (por. Rdz 1,28). A po tych cytatach przeszedł natychmiast do opisu historii miasta Szczawno, rozpoczynając od czasów piastowskich, przez panowanie Henryka Brodatego, przejście hord tatarskich, które szły

¹² Twardy, *Aktualizacja słowa*, 246; Pindel, „Aktualizacja”, 24–25. Interesujący casus przeanalizowany jest w artykule: Muzolf, „Zasady aktualizacji”, 63–87.

pod Legnicę, przynależność do Czech, a potem Niemców, kampanię napoleońską aż po najnowsze czasy naznaczone komunizmem i demokracją, rozbudową kościoła i budową nowej szkoły. Mówca podkreślał, że od dawna poznano się na walorach wody tryskającej w Szczawnie i na zdrowym powietrzu. Oprócz wstępnych cytatów biblijnych, jedyną myślą teologiczną była zachęta do dziękowania Panu Bogu za wszystko, bo jeśli Bóg nie pobłogosławi, darmo trzudzą się budowniczy.

Mówiąc najogólniej, w analizowanym materiale teksty biblijne są wzmiankowane i wyjaśniane bardzo zdawkowo. Do rzadkości należy ich wyjaśnienie przez pogłębioną analizę albo źródłowe komentarze. W większości homilii zasadnicza myśl czerpana jest z Ewangelii i aktualizowana do życia słuchaczy.

1.2. Treści doktrynalne

Należy z biegiem roku liturgicznego głosić „tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego” (SC 52). Tajemnice wiary, w znaczeniu pierwotnym, to misteria Chrystusa, czyli zapisane w Piśmie Świętym i przekazywane w Tradycji przedziwne dzieła, których Bóg dokonał w ciągu wieków i nadal dokonuje, przede wszystkim w liturgii. Natomiast w znaczeniu wtórnym tajemnice wiary to doprecyzowane za pomocą filozoficznych i teologicznych terminów prawdy przekazywane przez Kościół. Ich kompendium jest katechizm. Źródłem i treścią homilii są głównie tajemnice wiary w pierwszym znaczeniu, a więc wydarzenia zbawcze. Natomiast tajemnice wiary w drugim znaczeniu również powinny być przedstawiane w homilii, ale w taki sposób, by nie stawała się ona autonomicznym wykładem teologicznym. Prezentowane treści doktrynalne i moralne służą wprowadzeniu w misterium Chrystusa. Albowiem homilia „ma za zadanie dopomagać pełnemu zrozumieniu oraz oddziaływaniu słowa Bożego na życie wiernych” (VD 59)¹³. Czerpanie w homilii z nauczania Kościoła wynika z faktu, że to właśnie Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła została powierzona autentyczna interpretacja słowa Bożego, spisane

¹³ Por. Przyczyna, „Jak głosić prawdy”, 17–18; Simon, „Homilia jako integralny”, 106–109.

i przekazanego przez Tradycję. Urząd ten nie został ustanowiony ponad słowem Bożym, ale służy mu, strzeże jego autentycznego sensu i go wyjaśnia. Rozumiejąc tę prawdę, ojcowie Kościoła twierdzili, że „Pismo św. jest bardziej wypisane na sercu Kościoła niż na pergaminie”, bo Kościół interpretuje je „według sensu duchowego, który Duch daje Kościołowi” (KKK 113).

Gdy chodzi o kwestie doktrynalne, trzeba przyznać, że analizowane homilie są poprawne. Nie ma w nich treści sprzecznych z nauczaniem Kościoła, ani kwestii kontrowersyjnych, dyskusyjnych chociażby w niemieckiej „drodze synodalnej”¹⁴. Poprawność teologiczna nie świadczy jednak o dobrej jakości homilii. Jednym z największych mankamentów, obok zdawkowych interpretacji biblijnych, jest ubóstwo doktrynalne.

W całym materiale badawczym pojawiły się zaledwie trzy nawiązania do tekstów patrystycznych. Jednym jest aluzja do treści *Listu do Diogneta* o tym, że chrześcijanie żyją w świecie, ale nie należą do tego świata (7); drugim słowa św. Augustyna: Dziś nasz Pan wstępuje do nieba. Niech razem z nim wstąpi także nasze serce (31); trzecim, wspomniane słowa św. Hieronima o tym, że nieznaną Pisma Świętego jest nieznaną Chrystusa (15).

Są też trzy bezpośrednie nawiązania do nauczania papieży. Są to: myśl Pawła VI o tym, że słowa, pouczają, ale przykład pociąga (15); fragment encykliki *Redemptor hominis* (nr 10) Jana Pawła II: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość [...]” (16); oraz myśl Franciszka, który przestrzega przed schizofrenią duchową: rozdarciem między życiem i wiarą (36).

Spośród lektur duchowych cytowane jest raz *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza z Kempis: „Bez miłości na nic się nie przyda uczynek zewnętrznie nadzwyczajny. Cokolwiek zaś z miłości czynimy, chociażby było małe i liche, wszystko staje się bardzo owocne” (16).

W jednym przypadku autor homilii (2) na 11 niedzielę (13 czerwca), głoszonej z racji odpustu św. Antoniego, omówił prawdę wiary o obcowaniu świętych i o duchowej łączności między żyjącymi, tymi

¹⁴ Por. Gądecki, *List braterskiej troski*.

w czyśćcu i świętymi w niebie. Święci wstawiają się u Boga za tymi, którzy o to proszą. Ponadto są przykładem, jak żyć. Większość wystąpienia homilista poświęcił wątkom historycznym związanym z kultem św. Antoniego w Czerwińsku nad Wisłą i w sanktuarium św. Antoniego w Radechnicy na Roztoczu w województwie lubelskim. Podkreślił fakt, że św. Antoni dobrze znał Pismo Święte, a nie ma innej drogi zbliżenia do Zbawiciela, jak przez poznanie Ewangelii. Jej słowa mają moc przemieniać ludzkie serca, zbliżać do Jezusa i uczyć, jak żyć. Homilia została zakończona modlitwą do św. Antoniego: prowadź nas do Jezusa; spraw, abyśmy zakochali się w Ewangelii i odczuwali radość bycia chrześcijanami w naszym codziennym życiu. Solidnie opracowane, na podstawie wprost wymienionych źródeł, są dwie homilie (15, 16).

Jedna z homilii na uroczystość Wniebowstąpienia (15) stanowi analizę polecenia: „Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Autor interesująco nawiązał do tekstu spoza liturgii słowa, do Księgi Mądrości, argumentując, że Bóg miłuje wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzi, bo gdyby miał coś w nienawiści nie byłby tego uczynił (por. Mdr 11,24)¹⁵. Homilia ta jest przemyślanym poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie: „Jak głosić Ewangelię tam, gdzie żyję”. Najpierw pada stwierdzenie, że św. Paweł potraktował słowa Jezusa bardzo poważnie i wyznał: Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii. Następnie przypomniane zostało nauczanie Pawła VI o tym, że słowa pouczają, ale przykład pociąga, inspiruje. Dalej autor argumentował, że nie wystarczy być ochrzczonym, trzeba uwierzyć, „w dorosłym życiu usłyszeć Ewangelię”. Przypomniane zostały słowa Hieronima o tym, że nieznamość Pisma Świętego jest nieznamością Chrystusa (15). Homilia została zwieńczona nawiązaniem do tego, że Pan Jezus wstąpił do nieba, które jest naszą nadzieją i celem życia, a ten cel powinien dawać natchnienie do głoszenia Ewangelii tam, gdzie się jest. W zakończeniu homilista dopowiedział, że „gdzie Pan Bóg posyła człowieka, tam już na niego czeka”; wie po co jest to głoszenie i potrafi wyprowadzić z niego dobro.

¹⁵ „Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił” (Mdr 11,24).

Z kolei homilia (16) na 6 niedzielę wielkanocną, w którą Ewangelia dotyczy „przykazania miłości”, homilista przytoczył świadectwa uczestników spotkania w Częstochowie zorganizowanego przez fundację „Solo Dios basta” pod tytułem „Wielka pokuta”. Następnie wymienił długą, przytłaczającą listę grzechów, za które przepraszano. Aby nie kończyć pesymistycznym akcentem, przypomniał słowa Jana Pawła II z encykliki *Redemptor hominis* (nr 10): „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”. Następnie homilista zachęcił do niesienia pomocy bliźnim, a swoją argumentację wzmocnił słowami Tomasza z Kempis z dzieła *O naśladowaniu Chrystusa*: „Bez miłości na nic się nie przyda uczynek zewnętrznie nadzwyczajny. Cokolwiek zaś z miłości czynimy, chociażby było małe i liche, wszystko staje się bardzo owocne. Nie szukajmy rzeczy wielkich, lecz zacznijmy od rzeczy pozornie małych, które jednak połączone w całość w ciągu naszego życia przedstawiają piękny wizerunek naszej świętości”. Homilista nawiązał do pobożności ludowej i wyraził życzenie, by na wskazanej wiernym drodze przewodniczką była Matka Pięknej Miłości szczególnie czczona w maju, czyli w miesiącu głoszonej homilii. W konkluzji homilista zachęcił: „starajmy się żyć miłością, bo wszyscy pragniemy kochać i być kochani”. Tak więc druga część homilii była bardzo dobrym rozwinięciem głównego tematu Ewangelii i drugiego czytania, choć homilista nie uczynił żadnych bezpośrednich nawiązań do tych tekstów, a za punkt wyjścia przyjął cytat z czytania pierwszego, które nie miało związku z homilią.

Gdy chodzi o mankamenty, jedynie na początku jednej, skądinąd dobrej homilii na Wniebowstąpienie (15) pada zdanie pozbawione sensu o tym, że Bóg „Mógłby, oczywiście, zbawić sam siebie, lecz mógłby zbawić sam nas; mógłby nas ocalić, a jednak postępuje inaczej: zaprasza mnie do pomocy w tym właśnie dziele ocalenia świata”.

Mamy też do czynienia z pewnymi uproszczeniami. Przykładowo autor jednej homilii (12) powiedział, że „aby Kościół mógł trwać, potrzeba uczniów, którzy przede wszystkim będą uobecniać Najświętszą Ofiarę”. Tymczasem do trwania Kościoła potrzebna

jest przede wszystkim wiara i chrzest. Historia zna przypadki, że w czasie prześladowań w Korei czy Japonii wiara katolicka była przekazywana z pokolenia na pokolenie przez ludzi świeckich, którzy udzielali chrztu tym, którzy uwierzyli. Według konstytucji *Lumen gentium* (nr 14), Chrystus „jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia, [...] On to właśnie podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez chrzest jak przez bramę”.

To prawda, że homilia nie jest ani konferencją, ani lekcją (*DH 6; EG 138*)¹⁶. Doktrynalizm bądź dydaktyzm to błędy w kaznodziej-skiej aktualizacji słowa Bożego polegające na takim przekazie treści, w którym dominuje pouczenie¹⁷. Niemniej, jak upominał się o to Benedykt XVI, „Należy mieć na uwadze katechetyczny i zachęcający cel homilii. Jest wskazane, by wychodząc od trzyletniego cyklu lekcjonarza, przedstawiano wiernym w sposób właściwy homilie tematyczne, w których omówiono by w ciągu roku liturgicznego wielkie zagadnienia wiary chrześcijańskiej. Treść do nich należy czerpać w sposób pewny z Magisterium w oparciu o cztery «filary» określone przez Katechizm Kościoła Katolickiego i niedawno ogłoszone Kompendium, a więc: wyznanie wiary, celebrowanie misterium chrześcijańskiego, życie w Chrystusie, modlitwa chrześcijańska”¹⁸. Sugestia Benedykta XVI pozostaje w Polsce postulatem do zrealizowania.

1.3. Treści mistagogiczne

Poza Pismem Świętym jako głównym źródłem, homilia czerpie swą treść z celebrowanego misterium, którego jest integralną częścią. Homilia jest ściśle związana nie tyle z liturgią w ogóle, ile z konkretną celebrowaną; dotyczy zawsze aktualnie przeżywanego momentu. Jest ona bowiem częścią liturgii dnia i powinna ona zachowywać wewnętrzną jedność „z głównymi okresami i świętami roku liturgicznego czyli z tajemnicą Odkupienia” (*IOe 55*). Trzeba tu jeszcze dodać, że każda celebrowana Kościoła uwypukla jakiś aspekt paschalnego

¹⁶ Sławiński, *Homilia w zgromadzeniu*, 90–92.

¹⁷ Twardy, *Aktualizacja słowa*, 310, 312.

¹⁸ Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, nr 46.

misterium Chrystusa, które jest zasadniczą treścią homilii (SC 102; KKK 1163)¹⁹. Jak dobitnie podkreślił Benedykt XVI: „Dla wiernych musi być jasne, że kaznodziei zależy na ukazaniu Chrystusa, który powinien być w centrum każdej homilii” (VD 59).

Zadaniem homilii, zdaniem Benedykta XVI, jest aktualizacja przesłania Pisma Świętego, ułatwienie zrozumienia celebrowanego misterium, zachęta do misji i mistagogia, to jest wprowadzenie wiernych w następujące po homilii obrzędy, to jest wyznanie wiary, modlitwę powszechną i liturgię eucharystyczną, a także motywowanie do chrześcijańskiego świadectwa po liturgii (VD 59). Aby spełnić zadanie aktualizacji orędzia zbawienia i odpowiadać właściwie na kwestie dotyczące ludzi współczesnych, głosiciele homilii zachęceni są do czerpania treści do nich od najlepszych i uznanych pisarzy teologicznych, a także z „kultury ludu [...] zarówno żeby wiedzieć, co należy powiedzieć, jak i znaleźć właściwy sposób, by to powiedzieć” (EG 139). Zadaniem głosiciela homilii jest jasne wyrażenie i nieskażone przekazywanie tego, w co Kościół wierzy, w czym dopomaga aktualny katechizm, a zarazem rozjaśnianie światłem wiary zmieniających się sytuacji i problemów życia słuchaczy.

Mistagogia to wtajemniczenie w sprawowane misterium liturgii w celu wsparcia zaangażowanego udziału w nim²⁰. Mistagogia ma pomóc w przeżywaniu liturgii jako momentu w dokonującym się wciąż procesie zbawienia ludzi przez Chrystusa. Tutaj jako treści mistagogiczne traktowane są szeroko rozumiane nawiązania do liturgii, tajemnicy dnia, poszczególnych sakramentów oraz do wspólnoty Kościoła. Przy tym ujęciu 15 spośród 28 homilii zawiera treści mistagogiczne, jakkolwiek niekiedy są one lakoniczne. Mając zaś na uwadze mistagogię ujętą szczegółowo jako nawiązanie do zbawczego wydarzenia dokonującego się w eucharystycznej celebracji misterium Chrystusa, to trzeba powiedzieć, że takich odniesień było osiem: (7, 10, 18, 20, 26, 28, 31, 34).

¹⁹ Por. Sławiński, *Homilia w zgromadzeniu*, 153–160; Czerwik, „Pojęcie liturgii”, 15–33.

²⁰ Według L. Szewczyka (*Recepcja liturgicznego*, 66–67) mistagogia jest wprowadzeniem w misterium liturgii, a szerzej w chrześcijaństwo, w sakramenty Kościoła – chrzest i Eucharystię, ale także w sprawowanie liturgii, w kapłaństwo, w Objawienie. Por. Świerzawski, „Kaznodzieja”, 115.

W nawiązaniu do wszystkich trzech czytań jedna z homilii (20) wyjaśnia, że wniebowstąpienie Pana Jezusa nie zakończyło procesu zbawienia. Pan Jezus nadal jest obecny w swoim Kościele. Niebo jest na ziemi. Homilista uzasadnił to zdanie, wskazując, że 26 osób z parafii przyjęło sakramentu bierzmowania; 44 dzieci przyjęło po raz pierwszy Pana Jezusa w Komunii Świętej: „łaska nieba dostępna jest na ziemi. Wystarczy po nią sięgnąć, ale ten prawdziwy dar nieba jest jeszcze przed nami zakryty. Tam Pan Bóg obiecuje rzeczy, których tutaj na ziemi nie widzieliśmy. [...] to jest cel naszego życia, do którego zmierzamy. Niebo jest piękne, jest cudowne, bo w nim jest Bóg, którego na własne oczy kiedyś zobaczymy. Amen”.

Mistagogia w jednej z homilii (7) na 11 niedzielę zwykłą do „przypowieści o ziarnku gorczycy” polegała na przypomnieniu, że niedziela jest dniem odpoczynku i Eucharystii, by Boże życie w nas wzrastało, by wszystko było na chwałę Bożą. Autor jednej homilii (28) rozpoczął od tego, że po przeczytaniu Ewangelii czuł się zakłopotany, przyznając, że na jego słowo nikt nie jest uzdrowiony; nikt nie powstaje z martwych. Potem jednak dopowiedział, że Bóg, mimo fizycznej nieobecności, która rozpoczyna się „od dziś”, tj. od Wniebowstąpienia, jest gotów współdziałać z nim słabym, grzesznym tak, że umie wspomóc człowieka w kryzysie; być w szpitalu przy łóżku chorego; powiedzieć „przepraszam” – to łaska od Jezusa, który wrócił do Ojca, ale jest w znakach sakramentalnych. Bóg działa w teraźniejszości. Bóg jest tu w Eucharystii, żywy i prawdziwy.

W jednej homilii (31) element mistagogiczny został wyrażony następująco: Jezus jest nadal obecny; nadal głosi słowo; jest w naszej modlitwie; jest wśród nas w tabernakulum. Przypomniane zostały słowa św. Augustyna: Dziś nasz Pan wstępuje do nieba. Niech razem z nim wstąpi także nasze serce. Niech serce będzie w niebie, a ręce na ziemi. Jezus jest wśród nas, abyśmy w Jego imię głosili Ewangelię.

Jeden z homilistów (10) nawiązał do kolekty i do innej modlitwy prezydenckiej, do obu czytań i Ewangelii, i do nauczania Soboru Watykańskiego II. Zachęcał, by chodzić po ziemi z głową w niebie, nie w chmurach. Świadectwo chrześcijańskiego życia jest dowodem przyjęcia Ducha Świętego. Dla wielu jest to jedyne świadectwo, które są w stanie przyjąć. Inny homilista (34) umiejętnie powiązał ewangeliczną prawdę o wzroście ziarenka z liturgią. Wskazał, że

dzięki słowom konsekracji chleb stanie się Ciałem Chrystusa. To jeden z największych cudów. A potem wyjaśniał: Eucharystia nie kończy się z momentem błogosławieństwa. Ona ma trwać w naszym życiu. Eucharystia to dziękczynienie; składanie Bogu ofiary ze swojego życia. Mamy przemieniać się w Chrystusa i dawać siebie innym.

Jedna z homilii głoszona była w uroczystość odpustową św. Antoniego z Padwy 13 czerwca (2). Została w całości poświęcona życiu tego świętego i jego kultowi. Zawierała wiele merytorycznych informacji i stanowiła wprowadzenie w tajemnicę dnia. Jej wadą był brak treści biblijnych.

Gdy chodzi o treści mistagogiczne, są w badanym materiale także negatywne przykłady. Jedna z homilii (4) na 10 niedzielę zwykłą, gdy proklamowana jest ewangelijna perykopa zatytułowana „Szatan został pokonany”, sprowadza się do apelu: Jezus kochał ludzi i wy kochajcie Jezusa przez miłość ludzi. Homilista przypomniał zasadnicze przesłanie Ewangelii: kto pełni wolę Bożą i żyje tak, jak uczy Pan Jezus, jest mu tak drogi jak mama i bracia. Pan Jezus tak się poświęcał dla ludzi, że nie miał czasu nawet na posiłek. Dzieci też mogą pomagać ludziom. Zasadnicza treść została zilustrowana zagmatwaną, ośmiominutową bajką o koziołku Fikumiku, jego młodszym bracie, Bekusiu, i przyjacielu Ostry Ząbek. W homilii zabrakło nawiązania do Eucharystii, chociaż homilia była skierowana do dzieci z racji rocznicy Pierwszej Komunii Świętej. Element mistagogiczny znalazł się w końcowym apelu skierowanym do dzieci: jeśli chcecie żyć tak, jak uczy Pan Jezus, to wyznajmy naszą wiarę. Wyznanie wiary jest zawsze odpowiedzią na słowo Boże.

W innej homilii (27) na 10 niedzielę zwykłą powracał refren: „Ludziom się nie dogodzi”. Jezus przyszedł czynić ludziom dobro, a uczeni w Piśmie robili mu zarzut, że ma Belzebuba (por. Mk 3,22). W Ewangelii z dnia jest mowa o grzechach przeciwko Duchowi Świętemu, a w homilii zabrakło mistagogii, choć została wygłoszona podczas Mszy Świętej połączonej z sakramentem chrztu dziecka, którego częścią jest wyrzeczenie się złego ducha.

Badania jakościowe nad nagraniami homilii wykazały, że duszpasterze niemal zawsze spełniają obowiązek głoszenia homilii niedzielnych. Ich treść jest inspirowana przede wszystkim przez Ewangelię z dnia. Homilie są zasadniczo głoszeniem pozytywnego orędzia.

Dominującą treścią przekazywaną podczas homilii jest miłość Boża i potrzeba miłości bliźnich. Teksty biblijne są najczęściej przytaczane własnymi słowami, a ich wyjaśnienia są lakoniczne. Treści doktrynalne są podejmowane w znikomym stopniu. Nikt nie zacytował wprost katechizmu. Połowa homilii zawiera szeroko rozumiane treści mistagogiczne, czyli nawiązania do liturgii i sakramentów, a jedna trzecia zawiera treści mistagogiczne rozumiane wąsko, jako nawiązanie do celebrowanego misterium Chrystusa. Dwa wystąpienia nie miały cech homilii, chociaż wypełniły czas przeznaczony na nią.

2. Analiza treści homilii w ich warstwie moralnej i egzystencjalnej

Obecność treści moralnych w homilii, zwane również *parenezą*²¹, określić należy jako głoszenie „zasad życia chrześcijańskiego” (*SC* 52), jako zachętę do przyjęcia usłyszanego słowa Bożego i „stosowania go w praktyce” (por. *KKK* 1349). Homilista „podpowiada, jak członkowie wspólnoty, przemienieni przez Eucharystię, mogą w swoim powszednim życiu wnieść Ewangelię w świat” (*DH* 14). Stymuluje też wiernych do upodobnienia się do Chrystusa i odtwarzania różnych aspektów Chrystusowego *ethos* w osobistej i wspólnotowej historii²².

2.1. Obecność moralnych treści homilii

Choć poniższa analiza ma charakter bardziej jakościowy niż ilościowy to warto wskazać na pewne proporcje dotyczące samej obecności wezwań moralnych w analizowanych homiliach. Spośród 28 analizowanych jednostek różne aspekty *parenezy* homilijnej odnaleźć można w 26 homiliach. Widać zatem, że prawie wszyscy homiliści wiedzą lub częściej „przeczuwają”, że słowo Boże winno wejść w dialog z ludzkim życiem, że człowiek w swoim życiu winien dać

²¹ *Pareneza* jest zachętą lub napomnianiem mającym na celu zbudowanie wspólnoty przez praktyczne zalecenia lub ostrzeżenia mające swoje źródło w słowie Bożym. Por. Carrara, „La parenesi”, 16; Dyk, „Specyfika”, 69–70.

²² Por. Dyk, *Homilia – droga*, 137–138.

odpowieź Panu na łaskę zbawienia otrzymaną w liturgii. Sytuacja zmienia się jednak, gdy spojrzysz na jakość tych wezwań. Najczęściej mają one charakter ogólnego wniosku płynącego z mało wnikliwej analizy słowa Bożego. Inne były swoistą przeplatanką cytatów biblijnych zakończoną ogólnym wezwaniem do jakiegoś chrześcijańskiego czynu (np. homilia 9).

Konkretność. Aż w dziewięciu homiliach pareneza była ogólnikowa i nieprecyzyjna. Często padały wezwania typu: „Byśmy nie ulegali różnym pokusom tego świata” (7), „Bóg zaprasza do czynienia dobra mnie i ciebie” (24), „podejmijmy wysiłki wiary” (29), „złóż się w moje dłonie i pozwól sobą dysponować – mówi Pan” (32), „mamy dawać siebie drugim poprzez codzienne obowiązki, zaangażowanie” (34)²³. Kapłani jednak nie wyjaśniali, o jakie pokusy świata chodzi, na czym polega czynienie dobra, jakie ma być nasze zaangażowanie, jakie wysiłki wiary, na czym polega nasza dyspozycyjność wobec Pana? Kwintesencją tego rodzaju wezwań było napomnienie jednego z kapłanów: „kluczem do dobrego przeżycia tej Eucharystii jest to, aby to [wniebowstąpienie Chrystusa] również i dla nas było w jakiś sposób ważne” (3). Nikt z słuchaczy jednak nie dowiedział się, co to znaczy? Tego rodzaju przepowiadanie sprawia, że słowo Boże nie przekłada się na praktykę życia, że wierni nie wiedzą, jak po zakończonej liturgii kontynuować „rozmowę z Panem” (por. EG 143). Jest to swoista „słowna papka”, która nikim nie wstrząsa²⁴.

W analizowanym materiale znajdują się jednak homilie, które należy ocenić pozytywnie pod tym względem. Niektórzy z homilistów

²³ Podobnie jest w homilii 36, w której kapłan wzywa do tego, by wiarę połączyć z życiem, lecz czyni to w sposób tak ogólny i odległy od realiów życia, że nie wiadomo o co chodzi – brak odniesienia do głównego przesłania czytań mszalnych. Niekiedy natomiast wezwania te są banalne typu: „królestwo Boże w nas i wokół nas to niekiedy proste uczynki, słowa, gesty, uśmiech, podanie dłoni, kilka miłych słów” (29); tymczasem wezwaniem tej celebracji jest nadzieja w Panu i cierpliwość wobec tajemniczego lecz skutecznego działania Boga w nas. W homilii 9 homilista wezwanie do miłości określił jako wysiłek bycia dobrymi ludźmi, wykonywania dobrych uczynków – zadzwonić do kogoś, starać się, aby się innym dobrze z nami żyło, podczas gdy teksty święte tej celebracji wskazują konkretnie na miłość na wzór Chrystusa z akcentem na uprzedniość miłości i otwartość na wszystkich.

²⁴ Hajduk, „Mea res agitur”, 59; Por. Flügge, *Der Jargon*, 53.

jasno wzywali do przemiany życia słuchaczy w ich aktualnej rzeczywistości (7, 12, 16²⁵, 19, 32). Inni podkreślali komunijny aspekt życia chrześcijańskiego (1, 10, 11, 16, 27)²⁶, zaznaczając np., że „Miłość to zatrzymanie zła na sobie i nie puszczenie go dalej” (27).

Większość kapłanów wyprowadzała wezwanie moralne z orędzia czytań mszalnych (4, 5, 9, 11, 12, 13, 18, 19, 27, 32). Trzeba tu jednak zaznaczyć, że pareneza ta rozmięła się z głównym przesłaniem tekstów świętych, choć te w warstwie moralnej były dość jasne²⁷. Zabrakło więc realizacji wskazania *Dyrektorium homiletycznego* mówiącego, że „treść i kierunek zastosowań” moralnych „wynika z czytań biblijnych” (por. *DH* 14). Dodać należy, że nikt z kapłanów nie rozwinął wezwania moralnego w świetle nauki *Katechizmu Kościoła*

²⁵ W homilii 16 kapłan wymienił kilkadziesiąt grzechów przeciw miłości bliźniego – mieliśmy tam całą litanię występków przeciw miłości. Ta wielość wezwań sprawiła, że wierni mogli się w tym zagubić. Tymczasem teksty święte mówiły wprost o miłości uprzedniej – bezinteresownej i otwartej na wszystkich.

²⁶ Paradoksalnie element życia komunijnego pojawił się najbardziej w homilii 1. Paradoksalnie, ponieważ wystąpienie to trudno nazwać homilią z uwagi na to, że było ono w swej treści oderwane od tekstów świętych. Kapłan odniósł się do zgody społecznej, odczytując list przyjaciela przedwcześnie zmarłego Marka, działacza „Solidarności” z racji jego pogrzebu. Autor listu podkreślał, że wielu walczących z komunizmem stało się ofiarami, tylko nieco później, z przetrąconym kręgosłupem moralnym, ponieważ „za młodu [...] zamiast żyć godnie nauczyliśmy się walczyć, zamiast kochać nauczyliśmy się organizować protesty, zamiast empatii i dialogu nauczyliśmy się knuć i organizować akcje. Wielu weszło w życie dorosłe w sposób nieodpowiedzialny [...] do dorosłości i budowania pokoju, a nie w wiecznym buncie [...] Wielu z nas ma serca do walki, nie do miłości”. Jest to bardzo ujmująca i trafna diagnoza. Widocznie ta konkretyzacja urzekła kapłana i postanowił wykorzystać ten tekst. Pozostaje jednak pytanie: czy sam nie mógł dojść do podobnych wniosków?

²⁷ Charakterystycznym pozostaje fakt, że homilistom prawie całkowicie umknęło główne przesłanie czytań, tym bardziej, że w warstwie moralnej było ono dosyć jasne. I tak np.: w czytaniach 13 niedzieli zwykłej cyklu B zawarta jest zachęta do cierpliwości i nadziei wobec immanentnego i dynamicznego rozrostu królestwa Bożego w nas i wokół nas; w czytaniach 10 niedzieli zwykłej cyklu B obecne jest wezwanie do odrzucenia grzechu przeciw Duchowi Świętemu oraz zerwania relacji z Panem; w tekstach uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego cyklu B wezwanie do wzrostu „Do miary wielkości według pełni Chrystusa”, do zachowania „jedności Ducha, dzięki więzi, jaką jest pokój” (drugie czytanie); zaś czytania 6 niedzieli wielkanocnej, cyklu B wskazują jasno na realizacji miłości sprzedającej i otwartej na wszystkich.

Katolickiego czy choćby w oparciu o naukę dekalogu, ośmiu błogosławieństw czy w świetle biblijnych katalogów życia duchowego itp. To właśnie brak nawiązania do głównego przesłania tekstów świętych oraz do nauki *Katechizmu* sprawił, że pareneza analizowanych homilii pozbawiona była swej precyzji i ostrości²⁸.

Obecność orędzia o źródłowym i ontycznym wymiarze chrześcijańskiej świętości (teocentryzm przepowiadania). Świętość chrześcijanina to uczestnictwo w świętości Boga. Bóg jest źródłem chrześcijańskiej świętości, objawiając siebie samego jako wzorzec świętości oraz uzdalniając do naśladowania siebie²⁹. Świętości chrześcijańskiej nie da się zatem zbudować bez odniesienia do Chrystusa oraz do Ducha Świętego, który boski styl życia przenosi na nas³⁰.

Pod względem obecności takiego orędzia analizowane homilie jawią się niestety bardzo mizernie. Tylko w jednej homilii (12) Chrystus został ukazany jako wzór nowego człowieka³¹, a w dwóch (7, 9) jednym zdaniem wezwano do naśladowania Go. Na marginesie warto wspomnieć, że w paru homiliach (np. 1 i 2) w ogóle nie padło słowo Bóg lub Chrystus. Podobnie rzecz ma się z odpowiedzią na pytanie: Czy w analizowanych homiliach wezwanie moralne było budowane na orędziu o uświęcającym działaniu Boga? Otóż tylko w czterech homiliach (11, 15, 28, 32) odnaleźć można orędzie o zbawczym działaniu Boga ukazanym w tekstach świętych. W innych czterech homiliach zaś (7, 26, 28, 31) enigmatycznie wspomniano o łasce Eucharystii udzielonej w celebracji. Jako zobrazowanie takiego stylu przepowiadania niech posłuży homilia (2), w której kapłan opowiadał o św. Antonim z Padwy, lecz nie nawiązał ani jednym słowem do tekstów liturgicznych i do Boga jako źródła świętości. Podkreślił

²⁸ „Posługując się *Katechizmem Kościoła katolickiego*, homilista może pomóc swoim słuchaczom w połączeniu słowa Bożego, wiary Kościoła, moralnych wymagań oraz ich duchowości osobistej i liturgicznej” (*DH* 160). Por. Szewczyk, „Chrystocentryczne głoszenie”, 183–186.

²⁹ Gogola, *Teologia komunii*, 103.

³⁰ Por. Orzoł, „Odpowiedź na wezwanie”, 120–122.

³¹ W homilii kapłan zazaczył, że miłość chrześcijańska jest wzorowana na relacji jaką Jezus ma z Ojcem. Na marginesie należy jednak dodać, że homilia ta trwała parę minut, homilista przeszedł bowiem szybko do odczytania listu pasterskiego miejscowego biskupa.

natomiast, że ludzie otrzymują wielkie łaski z cudownego źródła w pobliżu świątyni, które to miał wskazać św. Antonii (*sic*). Homilista dodał też, że św. Antonii jest bardzo skuteczny w udzielaniu rozmaitych łask, lecz w ogóle nie wspominał o skuteczności Eucharystii i łasce Ducha Świętego.

W tym momencie rodzi się smutny wniosek, że analizowane homilie nie wprowadzają ani w misterium Chrystusa, ani w istotę liturgii, ani w chrześcijańską moralność. Homilia pozostaje przecież w funkcji liturgii – służy jej owocnemu przeżyciu. Tymczasem analizowane przepowiadanie w ogóle nie ukazuje dynamizmu liturgii. Nie ma wyjaśnionego elementu paschalnego – owego przejścia od starego człowieka do nowego życia (por. Rz 4,25; 6,8–11), którego Chrystus w mocy Ducha dokonuje w każdym, kto łączy się z Nim w komunii sakramentalnej³². Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego nie są doprowadzani do doświadczenia Paschy – do duchowego zmartwychwstania, co jest jednym z najważniejszych wymiarów Eucharystii. Takie przepowiadanie jest także okaleczeniem ducha chrześcijańskiego życia – zagubiona zostaje moralność paschalna oraz egzystencjalne i aksjologiczne ukierunkowanie na Chrystusa³³. Wierni zaś nie dowiadują się (a co za tym idzie nie doświadcniają), że Boga można naśladować jedynie w mocy Ducha Świętego³⁴.

Moralizatorstwo. Analiza homilii wykazała, że jedynie w sześciu przypadkach (homilie 7, 10, 13, 26, 28, 29) autorzy opierali imperatyw moralny na kerygmacie zbawczym, choć niekiedy był on przedstawiony w sposób bardzo marginalny. Z tego faktu wynika prosty wniosek, że pozostałe jednostki przepowiadania oscylowały w kierunku moralizatorstwa. Widać to wyraźnie w większości homilii (2, 3, 9, 16, 18, 19, 20, 24, 27, 36). I tak dowiadujemy się na przykład, że mamy dążyć do rozwoju naszej świętości otrzymanej na chrzcie (6), wydawać owoce życia chrześcijańskiego (24), „żeby dostać się do nieba trzeba wiele wysiłku włożyć [..], każdy musi na to niebo zasłużyć. To jest długi proces” (20), „mamy tak przeżywać swe życie, aby zasłużyć na niebo” (36). Jednocześnie autorzy ci nie wskazują na

³² Dyk, *Homilia – droga*, 120–121.

³³ Chrzanowski, *Ecce Ego*, 304.

³⁴ Corbon, *Liturgia*, 119.

zbawcze dzieło Boga w nas, na moc Ducha Świętego upodabniającego nas do Chrystusa³⁵. Tym samym główny wysiłek rozwoju życia duchowego składają na barki swych słuchaczy. Ewangelia przestaje być wtedy Dobrą Nowiną, lecz staje się „nowiną uciążliwą”. Jest to tym bardziej dziwne, że teksty lekcjonarza i mszału po wielokroć akcentowały uświęcające działanie Boga w nas, immanentną moc królestwa Bożego, uprzedniość łaski wobec zasługi itp. Tymczasem gdy w niektórych homiliach (np. homilie 3, 9, 16, 19, 27) odwoływano się do czytań mszalnych, czyniono to głównie po to, aby wnioski moralne wyprowadzać ze wszystkich składowych tekstu. W ten sposób homiliści tworzyli katalogi powinności moralnych i grzechów, które – jak to słusznie, choć chyba nieświadomie zauważył jeden z autorów – są „przygniatające” (16). Takie przepowiadanie dalekie jest od moralności paschalnej i duchowości liturgicznej³⁶. Nie kształtuje prawdziwej wolności w Panu (por. Ga 5,1). Homilia nie jest tu postrzegana – jak mówił papież Franciszek – „jako pośrednictwo łaski, którą Chrystus rozlewa w celebracji” (EG 138). Takie – soteriologiczne ukierunkowanie w sposób naprawdę wyraźny znaleźć można zaledwie w kilku homiliach. Homiliści podkreślają wtedy, że bez współpracy z łaską Bożą nie będzie pięknych owoców życia duchowego w nas (26), że Bóg wspiera wierzącego na każdym kroku życia chrześcijańskiego, lecz decyzja rozwoju życia chrześcijańskiego zależy od nas – to jest nasza decyzja (28).

Dodać należy, że kapłani z reguły szanowali osobistą wolność słuchaczy – nie stawiali ich pod presją, nie wymuszali zgody, nie straszili, nie manipulowali. W analizowanych homiliach bardzo rzadko można było znaleźć przejawy negatywizmu³⁷. Zabrakło

³⁵ Przepowiadanie moralności odcięte od jej zbawczych podstaw, od żywej wiary w Chrystusa jest okaleczeniem chrześcijańskiego orędzia. Por. Twardy, *Aktualizacja słowa*, 340–341.

³⁶ Przepowiadanie homilijne winno ukazywać, jak życie Boże otrzymane w liturgii sakramentalnej trwa w nas i powraca do Boga, pulsując w naszej codzienności. Dla chrześcijan bowiem prawdziwy kult to także konkretna egzystencja przeżywana na wzór egzystencji Jezusa. Arocena, „Liturgia jako *symbolon*”, 46.

³⁷ Negatywizm w spojrzeniu na otaczający chrześcijan świat odnaleźć można było jedynie w dwóch przypadkach. I tak, w homilii 17 kapłan głosił: „świat, który widzimy jest tak zepsuty, że nie da się go już naprawić”; „Chrystus nie przyszedł

jednak głębszego uzasadnienia wezwań moralnych. Takowe – choć bardzo enigmatyczne – odnaleźć można jedynie w pięciu homiliach³⁸.

2.2. Obecność egzystencjalnych treści homilii

Homilia jest głoszeniem słowa Bożego z uwzględnieniem „szczególnych potrzeb słuchaczy” (*OWMR* 65). Ujawnia się w niej duszpasterska „sztuka słuchania ludu”, która pomaga dostrzegać jego najgłębsze potrzeby i problemy (por. *EG* 171) po to, by rozwiązać je w świetle misterium Chrystusa Bożego³⁹. Życie zgromadzenia liturgicznego stanowi więc swego rodzaju *locus theologicus*, w którym homilista szuka pełnego zrozumienia słowa Bożego⁴⁰. Przepowiadanie homilijne zmierza do tego, aby misterium Chrystusa mogło w pełni wybrzmieć w egzystencjalnej rzeczywistości ludu Bożego⁴¹, aby Chrystus stał się współczesnym każdemu człowiekowi, aby wierni mogli zrozumieć siebie poprzez pryzmat Tego, który „poprzez wcielenie zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem” (*GS* 22; por. *KKK* 1698).

Analizowane homilie prezentują się bardzo słabo pod względem obecności tych treści. Jedynie w ośmiu homiliach (1, 4, 5, 14, 16, 17, 32, 27) nawiązano do indywidualnych i rodzinnych problemów życia słuchaczy. Poza tym, jeden z kapłanów (homilia 11) wspominał

go wyremontować, lecz ogłosić jego koniec”. W homilii 31 zaś zbyt jednostronnie akcentował, że świat jest tylko zły.

³⁸ W trzech homiliach (7, 11, 15) wezwanie moralne uzasadniono miłością do Boga. W dwóch zaś (15, 16) można było znaleźć argumentację o charakterze antropologicznym.

³⁹ Aldazabal, *El ministerio*, 35.

⁴⁰ Hajduk, „Mea res agitur”, 52.

⁴¹ „Na tym więc etapie homilista zastanawia się nad czytaniem w świetle paschalnej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa i rozszerza swą medytację na tę tajemnicę przeżywaną w Ciele Chrystusa, czyli Kościele, uwzględniając także sytuację członków tegoż Ciała, którzy zbiorą się w niedzielę. W tym tkwi samo sedno przygotowania homiletycznego” (*DH* 32). Homilia jest aktualizacją słowa Bożego polegającego na „wcieleniu” zbawczego orędzia tekstu świętego w obecną sytuację wspólnoty tak, aby fakty historii zbawienia poświadczanej w Piśmie św. stały się na nowo „wydarzeniem” w egzystencjalnej rzeczywistości ludu Bożego. Por. Dyk, „Aktualizacja słowa”, 23–25.

o problemach lokalnego Kościoła, a dwóch innych (homilie 1, 38) podjęło zagadnienia życia społecznego⁴². W sześciu przypadkach homiliści (1, 10, 14, 17, 32, 34) mówili o problemach słuchaczy w oparciu o własne doświadczenie – osobiste i duszpasterskie. W dwóch innych (5, 16) w oparciu o wiedzę czerpaną z literatury i mediów. Do życia ludzkiego odwołano się jeszcze w kilku wystąpieniach, lecz uczyniono to jedynie w celu zilustrowania doktryny (11, 18, 26, 27, 29). Trzeba podkreślić, że spośród tych autorów większość odniosła się do doświadczenia życiowego słuchaczy w sposób bardzo marginalny i ogólny. Nikt z autorów nie nawiązał natomiast do problemów łączących się z trwającą pandemią – wiosną 2021 był to przecież ważny kontekst życia słuchaczy. Odniesienie takie pojawiło się jedynie raz, kiedy kapłan wspominał do dzieci, że w czasie pandemii z powodu nauczania zdalnego łatwo się rozleniwic.

Pod względem „uwzględnienia szczególnych potrzeb słuchaczy” (SC 52) na ocenę pozytywną tak naprawdę zasługują jedynie cztery homilie (1, 14, 17, 32). Ich autorzy ukazali trafną diagnozę życia społecznego w Polsce (1), mówili o godności siebie i duchowej sile płynących z miłości Boga (32), o nieprzewidywalności ludzkiego życia i niepewności jutra (14), o transcendentnych tęsknotach drzeмиących w człowieku oraz o negatywnych skutkach absolutyzacji doczesności (17). Mamy tu więc jedynie ok. 12 proc. homilii, które w sposób poważny podejmują kwestie egzystencjalne lub mają wymiar interpretacyjny. Dodać przy tym należy, że w żadnej homilii życie słuchaczy nie było interpretowane w perspektywie chrystologicznej. Nikt z homilistów nie wskazał na potrzebę zjednoczenia swego losu z życiem Chrystusa. W żadnej homilii nie można było odnaleźć tzw. mistagogii codzienności – postrzegania swego życia jako areny zbawczego działania Boga⁴³.

⁴² Homilie te (1, 38) były jednak zupełnie pozbawione odniesienia do danej celebracji: jedna (1) była odczytaniem listu osoby świeckiej z racji pogrzebu przyjaciela, druga (38) przedstawieniem historii miasta.

⁴³ „Powołaniem głosicieli Ewangelii jest odsłaniać obecność Jezusa w dziejach świata, a także pomagać ludziom dostrzec Go w zwykłej rzeczywistości. Ewangelizacja prowadzona w duchu mistagogii pozwala im poznać tajemnice ich egzystencji, polegającą na tym, że w jakiś przedziwny sposób już znajdują się w przestrzeni Bożej inicjatywy zbawczej i są podmiotami wiary, gdyż tylko oni mogą przyjąć

Analiza homilii wykazała, że w przepowiadaniu w bardzo niewielkim procencie obecne są treści egzystencjalne. Wymiar interpretacji chrystologicznej zaś został zupełnie zagubiony. Oznacza to, że kapłani nie potrafią rozpoznać i nazwać problemów słuchaczy. Więcej, prawie w ogóle o doświadczeniu życiowym słuchaczy nie mówią (no może nieco w perspektywie moralności). Objawia się tu jakiś dziwny brak zainteresowania realnymi problemami wiernych. Możliwe, że bierze się to z faktu, że duchowni nie potrafią słuchać swych wiernych, towarzyszyć im na drodze ich życia. Kwestia ta bardzo mocno wybrzmiała w syntezie dotyczącej drogi synodalnej Kościoła w Polsce. Uczestnicy drogi synodalnej zaznaczali, że „księża nie słuchają wiernych świeckich, bo nie są zainteresowani ich potrzebami, lecz jedynie realizacją planu duszpasterskiego”⁴⁴.

Trzeba podkreślić także, że brak powiązania Ewangelii z życiem przekłada się na rozumienie wiary i samego Chrystusa. Jak mówi papież Franciszek: jeśli „uważamy, że Bóg znajduje się w zaświatach, na innym poziomie rzeczywistości, oddzielony od naszych konkretnych relacji [...] wówczas [staje się] całkowicie obojętne, czy się w Niego wierzy, czy nie wierzy” (por. *LF* 17). Jeśli Ewangelia nie jest powiązana z życiem to Chrystus może zostać postrzegany jako „oderwany” od naszego życia, jako odrealniony, jako nadczłowiek. Ginie nam wtedy realizm Wcielenia z jego orędziem o tym, że Bóg stał się naszą historią, aby tę historię otworzyć na wieczność; że człowieczeństwo Chrystusa jest pełne, konkretne i współsubstancjalne z nami; że Pan stał się człowiekiem również i po to, abyśmy mogli zrozumieć swoje życie i powołanie (por. *RH* 1)⁴⁵ i osiągnąć „życie w obfitości” (por. *J* 10,10). Homilia pozbawiona antropologicznej aktualizacji pozostaje również w kontraście do współczesnej kultury, która sprawy człowieka umieszcza w centrum swego zainteresowania.

Przepowiadanie, które posiada taki – egzystencjalny i chrystologiczny – deficyt może być jedną z przyczyn współczesnego odchodzenia od Kościoła. Przypomnijmy, że według ostatniego badania

zbawienie lub je odrzucić”. Hajduk, *Ewangelia na forum świata*, 167. Por. Pistoia, „Storia di salvezza”, 1513.

⁴⁴ Synod 2021–2023. Synteza krajowa.

⁴⁵ Biscontin, „Incarnazione”, 26.

GUS dotyczącego religijności Polaków (sierpień 2022) wśród odchodzących od Kościoła 17% procent dało odpowiedź: „nie czuję takiej potrzeby”⁴⁶. Można by zadać pytanie: czy osoby te nie mają wyższych potrzeb – potrzeby Boga, sensu życia, cierpienia, umierania, bólu? czyż nie doświadczają lęku, niepełności, niepewności? czyż nie mają problemów w relacjach ze sobą i z innymi ludźmi? czyż nie szukają prawdziwej miłości? Oczywiście część tych potrzeb mogła przysłonić im konsumpcja, używki czy bezrefleksyjny tryb życia. Możliwe jednak, że osoby odchodzące od Kościoła nie znalazły w nim rozwiązania swych problemów czy zaspokojenia potrzeb. Po prostu nie zostali do Boga pociągnięci. Jakże aktualne w tym względzie pozostają słowa Franciszka, który wzywa duszpasterzy do „kontemplowania ludu” (*EG* 154) – do poznania jego problemów, pragnień, lęków, potrzeb. „Sztuka słuchania ludu” i „kontemplowanie ludu” są konieczne do tego, „aby odkryć to, co wierni potrzebują usłyszeć” – a nie głosić jedynie tego, co kapłanowi wydaje się ważne (por. *EG* 154).

3. Analiza aspektów formalnych wybranych homilii

Ludzka tajemnica „owocnego przepowiadania tkwi we właściwej mierze «profesjonalności» kaznodziei, który wie, co i jak chce powiedzieć, gdyż ma za sobą poważne przygotowanie dalsze i bliższe, a nie pozwala sobie na dyletancką improwizację. Trzeba więc przykładać wagę do treści słów, do stylu i dykcji. Pomyśleć wcześniej o tym, co wymagałoby mocniejszego podkreślenia, ale w miarę możliwości unikać godnej pożałowania ostentacji. Należy zadbać nawet o miłą tonację głosu” (*KGS* II.2). Powyższe słowa pochodzą z dokumentu Kongregacji ds. Duchowieństwa: *Kapłan – głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, który w II rozdziale zawiera liczne wskazówki dotyczące formalnej strony kaznodziejskiego przepowiadania. Analiza 28 nagranych homilii pozwala ocenić formalne aspekty tego przepowiadania oraz wysunąć odpowiednie wnioski. Homiliści, w większości, starają się pozytywnie odpowiadać na sugestie płynące

⁴⁶ D.J., „Dlaczego Polacy”.

ze wskazań Kościoła powszechnego dotyczących formalnych aspektów głoszenia słowa Bożego. Można jednak dostrzec także liczne uchybienia i nieprawidłowości.

3.1. Czas

W kaznodziejstwie należy unikać skrajności i powyższa zasada dotyczy także czasu trwania poszczególnych jednostek kaznodziejskich. Przesyt słowa mówionego i zmiany tempa ludzkiego życia sprawiają, że współcześni słuchacze słowa Bożego najczęściej oczekują homilii krótkich. Zbyt krótkie kazania i homilie, w których kaznodzieja nie przekazuje żadnej nowej ożywczej treści, budzą niezadowolenie słuchaczy. Częściej jednak zdarza się homilistom przekraczać zalecany przez teoretyków kaznodziejstwa czas trwania niedzielnych homilii, czyli około 10–12 minut. Homiliście powinna towarzyszyć świadomość, że największa koncentracja u słuchacza występuje przez pierwsze 3 do 6 minut przemówienia. Homilista, skracając swoje homilie, powinien położyć większy nacisk na zwiększenie merytorycznej zawartości swojego przepowiadania, tak by wierni, słuchając krótszej formy wypowiedzi, zyskiwali na jakości⁴⁷. Średni czas przeanalizowanych homilii to niespełna jedenaście minut (10'49"). Najkrótsze homilie trwały niespełna pięć minut (4'45" – 9; 4'52" – 34), a najdłuższe ponad kwadrans (17'40" – 17 i 16'40" – 38). Niepokoić może fakt występowania homilii niedzielnych krótszych niż 5 minut. Należy postawić pytanie, czy w tak krótkim czasie można uwzględnić w jednostce przepowiadania kaznodziejskiego wszystkie istotne elementy treściowe, których domaga się homiletyczna teoria.

3.2. Głos, wokalizacja i tempo wypowiedzi

Skuteczne głoszenie słowa Bożego wymaga od homilisty profesjonalności przejawiającej się między innymi w odpowiedniej dykcji, modulacji, sile głosu, tempie wygłaszania jednostki przepowiadania kaznodziejskiego. Wyróżnia się pięć zasadniczych wskaźników głosu, które odgrywają istotną rolę w komunikowaniu: siłę głosu (natężenie),

⁴⁷ Panuś, „Ani długie, ani krótkie”, 150.

wysokość głosu, tempo mówienia, płynność oraz jakość głosu⁴⁸. Siła głosu (natężenie) jest jednym z podstawowych atrybutów ludzkiego głosu. Kaznodzieja powinien mówić wystarczająco głośno, aby być słyszany, lecz nie za głośno, by nie przytłoczyć swym głosem odbiorców⁴⁹. W dwóch przypadkach homiliści mówili za cicho (4, 18). Głos jako zjawisko akustyczne, czyli powstałe w wyniku drgania fali w ośrodku sprężystym, ma trzy podstawowe cechy fizyczne: wysokość, natężenie i barwę. Posługiwanie się skalą wysokości głosu w czasie mówienia nazywane jest intonacją, zaś posługiwanie się skalą natężenia i zabarwień uczuciowych głosu w toku wypowiedzi – modulacją. Intonacja wiąże się nierozdzielnie z treścią, budową składniową i charakterem czy celem wypowiedzi danego tekstu, a modulacja powinna być dostosowywana do treści i zabarwienia uczuciowego wypowiedzianych słów⁵⁰. Jednym z największych błędów kaznodziejskich w przepowiadaniu słowa Bożego jest monotonia, czyli pewna równomierność i ospałość wypowiedzi⁵¹. Taka sytuacja w badanym materiale występuje kilkakrotnie (2, 3, 5, 29).

Kaznodzieja powinien zwracać uwagę na związek, jaki zachodzi między treścią kazania a barwą dźwięku jego głosu. Powinien także unikać tego, co znane jest pod nazwą *tonu kaznodziejskiego*⁵². Na podstawie badań empirycznych można wyodrębnić trzy odmienne wzorce wokalizacji kaznodziejskiej: wokalizację aktywną, wokalizację bierną oraz wokalizację moralizatorską. Wokalizacja aktywna charakteryzuje się dynamicznym sposobem głoszenia słowa Bożego. Kaznodzieja mówi z zaangażowaniem, poprawnie artykułuje głoski, stosuje różną melodykę i akcent. Ten typ wokalizacji występuje w kilku badanych homiliach (10, 14, 17, 19, 20, 31). W kilku homiliach dominuje wokalizacja bierna (3, 5, 29). Jest ona charakterystyczna dla osoby czytającej tekst lub mówiącej w sposób pasywny, obojętny i monotony. Kaznodzieja posługujący się taką wokalizacją sprawia wrażenie mało zaangażowanego i pozbawionego

⁴⁸ Głodowski, *Bez słowa*, 262.

⁴⁹ Krok – Fortuna, „Preferencje wokalne”, 202–203.

⁵⁰ Kram, *Zarys kultury*, 100–108.

⁵¹ Zielińska, *Kształcenie głosu*, 132.

⁵² Schwarz, *Jak pracować*, 161–164.

emocji. W analizowanych homiliach można również wyodrębnić jednostki wygłoszone za pomocą wokalizacji moralizatorskiej, która odznacza się tonem pełnym patosu i sztuczności (26, 28, 38). Tempo tych wypowiedzi jest jednostajne, a sposób mówienia przypomina nienaturalne deklamowanie wzniosłych tekstów⁵³.

Agogika, czyli tempo (szybkość) mówienia, mierzone jest liczbą słów wypowiedzianych w określonym czasie. Tempo mówienia zależy głównie od rodzaju głoszonej treści i od trudności artykulacyjnych tekstu. Najwłaściwsze dla wypowiedzi publicznej, a zatem także dla jednostki przepowiadania kaznodziejskiego jest średnie tempo mówienia⁵⁴. I takie tempo dominuje w analizowanych homiliach (np. 7, 11, 12, 36). W kilku analizowanych homiliach tempo wypowiedzi było zdecydowanie za szybkie (5, 16, 24). To bardzo często wywołuje, zwłaszcza u starszych słuchaczy, duże trudności w pełnym zrozumieniu przekazywanych przez kaznodzieję treści. Teksty wygłaszane są zazwyczaj zbyt szybko, z nieodpowiednią intonacją i wreszcie z niedbałą artykulacją. Ta sytuacja powoduje, że homilie są bardzo trudne w odbiorze (3, 9, 24, 27, 29).

3.3. System językowy i elementy dialogu

System językowy to uporządkowany zbiór znaków i norm językowych umożliwiający porozumiewanie się w obrębie danej społeczności. Zaburzenia systemu językowego mogą dotyczyć systemu leksykalnego, systemu gramatycznego i systemu fonologicznego. Do zaburzeń systemu leksykalnego w analizowanych jednostkach można zaliczyć, między innymi: żargon teologiczny (3), nasycenie wypowiedzi religijną frazeologią (26) oraz nadmierne uwspółcześnianie wypowiedzi kaznodziejskiej (13). W badanych homiliach można również dostrzec zaburzenia systemu gramatycznego przejawiające się brakiem poprawności językowej. Mówcy często nie dostrzegają różnicy pomiędzy językiem mówionym i pisanym oraz pomiędzy polszczyzną gwarową, regionalną i potoczną (16, 24, 29, 31, 32). W obrębie systemu fonologicznego można wyodrębnić w analizowanych

⁵³ Por. Krok – Fortuna, „Znaczenie wokalnych elementów”, 181–213.

⁵⁴ Zielińska, *Kształcenie głosu*, 111–112.

homiliach dwie zasadnicze grupy wypowiedzi. Pierwsza, liczniejsza grupa, jest reprezentowana przez księży posługujących się językiem literackim zgodnie z normą poprawnej wymowy polskiej. Są to księża świadomie dbający o stronę brzmieniową swoich wypowiedzi, które nacechowane są starannością i poprawnością wymowy. Druga grupa cechuje się wymową niestaranną i reprezentowana jest przez księży, którzy nie zwracają uwagi na formę przekazywanego tekstu. Homilie głoszone są od strony brzmieniowej niestarannie, a niektóre głoski artykułowane są niezgodnie z normą obowiązującą w ogólnej odmianie polszczyzny mówionej. Może to świadczyć o braku kompetencji w zakresie kultury żywego słowa.

W języku wielu analizowanych homilii można dostrzec oddalenie od codziennych ludzkich spraw i problemów oraz posługiwanie się językiem teologii. Posługiwanie się specjalistycznym, hermetycznym językiem teologii w homiliach adresowanych do ogółu zwykłych wiernych sprawia, że „stają się one niekomunikatywne, niezrozumiałe i narzucają doświadczeniu religijnemu perspektywę naukową, a nie perspektywę egzystencjalną i indywidualną, przeżyciową”⁵⁵. Dzisiejszemu człowiekowi, często oddalonemu od Boga i Kościoła, trzeba mówić w sposób egzystencjalny, językiem dlań zrozumiałym, a terminy teologiczne wyjaśniać za pomocą „języka codziennego, słowami używanymi w domu, w szkole, a także w kościele”⁵⁶.

Współcześni homileci, odwołując się do postulatów teorii komunikacji, zachęcają, by głoszenie słowa Bożego było dialogiczne. O strukturze dialogowej kaznodziejstwa można mówić wtedy, kiedy głoszenie słowa Bożego jest elementem procesu komunikacji dwustronnej, dialogu w Kościele, będącego przedłużeniem i aktualizacją rozmowy Boga z człowiekiem w Chrystusie. Homilie są elementem dialogu, jeżeli stanowią wynik zaleconego przez Sobór Watykański II słuchania innych ludzi i otwierania serca na różne potrzeby ludzkie w duchu miłości⁵⁷. Kaznodziejski dialog polega na zwróceniu się do drugiego, na świadomym i szczerym uznaniu go za partnera dialogu. Słuchacz zaczyna realnie istnieć dla mówcy dopiero wtedy, gdy

⁵⁵ Gawęł, „Język współczesnego”, 59–60.

⁵⁶ Przyczyna, Siwek, „Język Kościoła”, 342.

⁵⁷ Szewczyk, *Odnowa przepowiadania*, 242.

mówca zwraca uwagę na niego i uznaje takim, jakim jest. Wypowiedź homilisty, która jest formalnym monologiem, wymaga wprowadzania językowych środków dialogowości. Dzięki nim słuchacz jest wciągnięty w omawianą problematykę, a jednocześnie będzie czuł się adresatem kierowanego przekazu. Językowymi środkami pomagającymi wprowadzać dialog do wypowiedzi monologicznej są między innymi: stosowanie pytań pozornych zadawanych audytorium, środki grzecznościowe włącznie z formami adresatywnymi, wprowadzenie wirtualnego mówcy oraz używanie osób gramatycznych konotujących uczucie przynależności do jednej wspólnoty⁵⁸. Takie formy można dostrzec w wielu analizowanych homiliach (szczególnie: 10, 12, 14, 24, 36). Niestety równie liczne są te homilie, które sprawiają wrażenie znacznego oddalenia głosiciela od słuchaczy, a nawet izolacji. Odnieść można wrażenie, że głosiciel nie jest zainteresowany słuchaczami, a nawet ich nie potrzebuje. Tymczasem brak podejmowania prób dialogu ze słuchaczami prowadzi do postawy autorytarnej, paternalistycznej.

3.4. Memoryzacja, mimika, gestykulacja

„Profesjonalność” kaznodziei wyraża się m.in. w umiejętności przemawiania z pamięci. Słuchacze homilii często wyrażają ubolewanie, że zamiast żywego, dynamicznego, choć obciążonego ryzykiem językowych potknięć słowa mówionego z pamięci słyszą poprawne językowe, lecz pozbawione emocjonalnego zaangażowania teksty w pełni odczytywane⁵⁹. Mówienia z pamięci domagają się słuchacze, którzy zdecydowanie lepiej je oceniają od odczytanych z kartki; żywe słowo kaznodziei sprawia, że komunikacja jest wielotorowa, i wymaga głębokiego zaangażowania. Homilia wygłaszana ze swobodą i na żywo tworzy więzi międzyludzkie, jest rozmową, w której w formie monologu kryje się dialog wirtualny. Mówienie z pamięci pozytywnie wpływa na treść i formę homilii, na dykcję i modulację, a także na mimikę i gestykulację mówcy. Wśród analizowanych homilii można wyróżnić zarówno wygłoszone całkowicie lub prawie

⁵⁸ Szewczyk, *Głoszenie słowa*, 262–263.

⁵⁹ Siwek, *Blaski i cienie*, 26–28.

całkowicie z pamięci (10, 11, 32) jak i prawie całkowicie odczytane, gdzie mówca nie ma zupełnie kontaktu wzrokowego ze słuchaczami (29). Wpływa to na jakość gestykulacji i mimiki u mówcy. Wysoko należy ocenić homilie, których autorzy posługują się żywą i naturalną gestykulacją oraz adekwatną do głoszonej treści mimiką (7, 10, 32, 34). Niepokoić może fakt, że zjawiskiem niezwykle rzadkim jest uśmiech na twarzy głosicieli słowa Bożego.

Podsumowanie

Benedykt XVI w adhortacji *Sacramentum Caritatis* argumentował: „Ze względu na wagę słowa Bożego, rodzi się konieczność poprawienia jakości homilii. [...] Należy unikać homilii ogólnych i abstrakcyjnych. [...] Należy mieć na uwadze katechetyczny i zachęcający cel homilii. Jest wskazane, by wychodząc od trzyletniego cyklu lekcjonarza, przedstawiano wiernym w sposób właściwy homilie tematyczne, w których omówiono by w ciągu roku liturgicznego wielkie zagadnienia wiary chrześcijańskiej. Treść do nich należy czerpać w sposób pewny z Magisterium w oparciu o cztery «filary» określone przez Katechizm Kościoła Katolickiego i niedawno ogłoszone Kompendium, a więc: wyznanie wiary, celebrowanie misterium chrześcijańskiego, życie w Chrystusie, modlitwa chrześcijańska”⁶⁰. Istotne słowa dotyczące konieczności poprawy jakości homilii zostały powtórzone przez Benedykta XVI w kolejnej adhortacji – *Verbum Domini* (nr 59)⁶¹.

Papież Franciszek wskazuje duszpasterzom ogromne znaczenie dobrego przygotowania homilii. Duszpasterzom, którzy uważają, że ich wielorakie obowiązki nie pozwalają na to, by przeznaczyć wiele czasu na przygotowanie niedzielnej homilii, papież proponuje zrezygnować z innych, nawet ważnych zadań właśnie na rzecz pracy nad homilią. Święty zachęca Franciszek konkluduje stanowczym stwierdzeniem: „Kaznodzieja, który się nie przygotowuje, nie jest

⁶⁰ Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, nr 46.

⁶¹ Por. Sławiński, „Troska Kościoła”, 37–62.

«duchowy», jest nieuczciwy i nieodpowiedzialny wobec otrzymanych darów” (*EG* 145)⁶².

Trudno na podstawie tak małej próby badawczej (28 homilii z 20 diecezji) wyciągać ogólne wnioski – miarodajne dla przepowiadania w całym Kościele polskim. Niemniej jednak przeprowadzone badania dają wgląd w to, co słyszą wierni podczas niedzielnych homilii. Przekaz jest zazwyczaj pozytywny i wolny od błędów teologicznych. Jednakże współczesnym homiliom polskim brakuje pogłębienia teologicznego i solidnych analiz tekstów biblijnych. Uderza ubóstwo odwołań do źródeł patrystycznych, nauczania papieży i katechizmu. Ponadto widoczny jest brak paschalnej i praktycznie zorientowanej parenezy zdolnej przekształcić życie słuchaczy, wprowadzenia w misterium Chrystusa uobecniającego się w liturgii, przepowiadania interpretacyjnego, „dopuszczenia do głosu” słuchaczy choćby przez fakt, że głoszący nazwie ich problemy i potrzeby. Kapłani nie potrafią rozpoznać tych aspektów życia słuchaczy i sytuacji, które tekst święty naświetla lub kwestionuje. Brakuje im także umiejętności dostrzeżenia analogii pomiędzy wydarzeniami przedstawionymi w Piśmie Świętym a codziennym doświadczeniem wiernych. Przepowiadanie homilijne wymaga zatem gruntownej odnowy w wymiarze aktualizacji antropologicznej. W homilii trzeba „uwolnić” oryginalną siłę i wieczną aktualność słowa Bożego oraz przekształcającą moc Ducha Świętego działającego w liturgii. Funkcja ta wpisuje się w żywą tradycję Kościoła, w proces kościelnego dojrzewania do coraz pełniejszego uchwycenia Bożej prawdy (por. J 18,13). Przepowiadanie jest

⁶² Sławiński, „Inspiracje Franciszka”, 58–59. Leszek Szewczyk widzi drogę poprawy jakości homilii w stałej formacji kaznodziejów, a wśród kompetencji, które w tej formacji nabywa jest także wiedza, umiejętne korzystanie ze źródeł teologicznych i biblijnych, a także z cudzych tekstów: „Formacja kaznodziejska powinna zmierzać do przygotowania i doskonalenia kompetentnego kaznodziei, który potrafi w sposób dojrzały wykonać swoje zadanie i wypełnia powierzone mu posłannictwo. Kompetencja kaznodziejska obejmuje wiedzę oraz umiejętności praktyczne, czyli umiejętność korzystania ze źródeł teologicznych i antropologicznych, umiejętność dokonywania aktualizacji kerygmatu biblijnego, wykorzystywanie cudzych tekstów, samodzielne przygotowanie i wygłoszenie jednostki przepowiadania oraz umiejętności komunikacyjne głosiciela słowa Bożego”. Szewczyk, „Stała formacja”, 64.

bowiem przykładem tego, jak Kościół dzisiaj rozważa i żyje słowem Bożym. Odnowa przepowiadania zrodzić się może zatem z pogłębionego życia duchowego samych głoszących oraz z ich pasterskiej miłości, która znajduje swój wyraz w uważnym słuchaniu wiernych i cierpliwym towarzyszeniu im w ich życiowych doświadczeniach.

Analiza nagranych homilii wskazuje na liczne niedociągnięcia dotyczące formalnych aspektów przepowiadania słowa Bożego. Rodzi to konieczność poszukiwania właściwej formy kierowanego do słuchaczy przesłania. Formalna strona wypowiedzi kaznodziejskiej nie jest jedynie dodatkiem do właściwej treści, „ubraniem orędzia”, lecz stanowi jego integralną część. Głoszone orędzie jest skuteczne, jeśli potrafi wzbudzić uwagę, zaciekawić. Interesująca forma wypowiedzi staje się dla słuchaczy użyteczna, gdyż potrafi zachęcić ich do zmiany, wskazując na nowe życiowe możliwości. Współczesne kaznodziejstwo powinno cechować się odważnym poszukiwaniem „nowych znaków, nowych symboli, nowych sposobów przekazywania Słowa” (EG 167)⁶³.

Homily Preaching in Poland: Analysis of the Content and Formal Aspects of Selected Homilies

Abstract: The aim of the article is a critical analysis of the content and formal aspects of homilies delivered as parts of Holy Masses broadcasted via the Internet between May 9 and June 13, 2021. The study refers to 28 homilies registered in 38 transmissions delivered in twenty Polish dioceses. The analyses allowed to draw specific conclusions about the practice of homily preaching in Poland. The content of the homilies is usually positive and free from doctrinal errors. However, there is a lack of theological depth and solid analysis of biblical texts. It would therefore be necessary to improve their theological, biblical and mystagogical quality. Another serious shortcomings of the analyzed homilies are weak anthropological actualization and deficiencies in existential and moral dimensions. Shortcomings regarding the formal side make it necessary to improve competence of the homilists in the field of using the living word.

Keywords: preaching in Poland, content of the homily, form of preaching, broadcast of the Holy Mass

⁶³ Biscontin, „Kwalifikacje kaznodziei”, 10.

Bibliografia

- Aldazabal, J., *El ministerio de la homilia* (Barcelona: Centre de Pastoral Litúrgica 2006).
- Arocena, F.M., „Liturgia jako *symbolon* chrześcijańskiego *logosu* i *ethosu*”, *Teologia liturgiczna. W poszukiwaniu syntezy w teologii* (red. B. Migut; Lublin: Wydawnictwo KUL 2013) 27–72.
- Benedykt XVI, Adhortacja apostolska o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła *Sacramentum caritatis* (2007).
- Benedykt XVI, Adhortacja apostolska o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła *Verbum Domini* (2010) (= *VD*).
- Biscontin, C., „Incarrazione: Consigli per la predicazione”, *Servizio della Parola* 403/40 (2008) 25–29.
- Biscontin, C., „Kwalifikacje kaznodziei”, *Przegląd Homiletyczny* 8 (2004) 7–16.
- Carrara, A., „La parenesi nel Nuovo Testamento – Come dovrebbe essere oggi?”, *Servizio della Parola. Sommario* 383 (2006) 16–20.
- Chrzanowski, D., *Ecce Ego mitto vos. Znaczenie homiletyczne Mowy misyjnej (Mt 10,1–11,1)* (Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej „Biblos” 2021).
- Corbon, J., *Liturgia. Źródło wody żywej* (tłum. A. Foltańska; Poznań: „W drodze” 2005)
- Czerwik, S., „Pojęcie liturgii według dokumentów reformy soborowej i nowego *Katechizmu Kościoła Katolickiego*”, *Misterium liturgii w Katechizmie Kościoła Katolickiego* (red. J. Kopeć *et al.*; Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologii UO 1995) 15–33.
- D.J., „Dlaczego Polacy odchodzą z Kościoła?”, *Więź* 23 sierpnia 2022, <https://wiesz.pl/2022/08/23/cbos-dlaczego-odchodza-z-kosciola> (dostęp 20.09.2022).
- Dyk, S., „Aktualizacja słowa Bożego w przepowiadaniu”, *Roczniki Teologiczne* 69/1 (2022) 5–26. DOI: <https://doi.org/10.18290/rt22691-1>.
- Dyk, S., *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa* (Kielce: Wydawnictwo „Jedność” 2016).
- Dyk, S., „Specyfika homilijnej parenezy”, *Roczniki Teologiczne* 54/4 (2007) 69–83.
- Flügge, E., *Der Jargon der Betroffenheit. Wie die Kirche an ihrer Sprache verreckt* (München: Kösel Verlag 2016).
- Franciszek, Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie *Evangelii gaudium* (2013) (= *EG*).
- Franciszek, Encyklika *Lumen fidei* (2013) (= *LF*).
- Gawęł, J., „Język współczesnego kaznodziejstwa”, *Symposium* 16/2 (2012) 55–61.
- Gądecki, S., *List braterskiej troski Przewodniczącego Episkopatu ws. niemieckiej „drogi synodalnej”* (22 luty 2022), <https://www.ekai.pl/dokumenty/list-braterskiej-troski-przewodniczacego-episkopatu-ws-niemieckiej-drogi-synodalnej> (dostęp 30.8.2022).

- Głodowski, W., *Bez słowa. Komunikacyjne funkcje zachowań niewerbalnych* (Warszawa: Hansa Communication 1999).
- Gogola, J.W., *Teologia komunii z Bogiem. Synteza teologii duchowości* (Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2012).
- Hajduk, R., *Ewangelia na forum świata. Od apologetyki do marketingu naracyjnego* (Kraków: 3DOM 2013).
- Hajduk, R., „Mea res agitur. Egzystencjalny aspekt przepowiadania homilijnego”, *Homilia integralna. Studium treści przepowiadania homilijnego*, (red. M. Dąbrówka – M. Klementowicz; Tarnów: Wydawnictwo Biblos 2017) 51–61.
- Harris, D.E. – Murphy, E.F., *Overtaken by the Word. The Theology and Practice of Preaching* (Denver, CO: Rubicon Publishing 1990).
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor Hominis* (1979).
- Kamiński, R., *Przynależność do parafii katolickiej* (Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1987).
- Katechizm Kościoła Katolickiego* (Poznań: Pallottinum 1994) (= *KKK*).
- Kodeks prawa kanonicznego* (Poznań: Pallottinum 1984) (= *KPK*).
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan – głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* (1999) (= *KGS*).
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne* (2014) (= *DH*).
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja dotycząca norm sprawowania Eucharystii *Redemptionis sacramentum* (2004) (= *RS*).
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego. Z trzeciego wydania Mszału rzymskiego* (2004) (= *OWMR*).
- Kram, J., *Zarys kultury żywego słowa* (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1995).
- Krok, D. – Fortuna, P., „Preferencje wokalne w strukturze słowa kaznodziejskiego. Psychologiczne badania empiryczne”, *Przegląd Homiletyczny* 7 (2003) 201–212.
- Krok, D. – Fortuna, P., „Znaczenie wokalnych elementów struktury kazania dla jego recepcji”, *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* 21 (2001) 181–213.
- Kudasiewicz, J., „Pismo Św. w teologii i duszpasterstwie: rys historyczno-metodologiczny”, *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim* (red. J. Kudasiewicz; Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1991) 17–47.
- Muzolf, R., „Zasady aktualizacji tekstów biblijnych a interpretacja perykopy o uzdrowieniu teściowej Szymona (Mk 1,29–31) w ujęciu o. Adama

- Szustaka OP”, *Collectanea Theologica* 92/1 (2022) 63–87. DOI: <https://doi.org/10.21697/ct.2022.92.1.03>.
- Orzoł, M., „Odpowiedź na wezwanie. Treści parenetyczne przepowiadania homilijnego, *Homilia integralna* (red. M. Dąbrówka – M. Klementowicz; Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej „Biblos” 2017) 117–130.
- Panuś, K., „Ani długie, ani krótkie, lecz w sam raz! Przymiot *brevitas* w kazaniu”, *Przegląd Homiletyczny* 8 (2004) 145–152.
- Pindel, R., „Aktualizacja według Dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej «*Interpretacja Biblii w Kościele*»”, *Z badań nad Biblią* (red. T. Jelonek; Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 2002) V, 9–26.
- Pistoia, A., „Storia di salvezza”, *Dizionario di Omiletica* (red. M. Sodi – A.M. Triacca; Torino – Bergamo: Editrice Elle Di Ci – Velar spa 1998) 1513–1519.
- Przyczyna, W., „Jak głosić prawdy wiary”, *Prawdy wiary w przepowiadaniu* (red. W. Przyczyna; Kraków: Wydawnictwo „M” 2002) 7–21.
- Przyczyna, W., „Słowo Boże i ludzkie w kazaniu. Charakterystyczne cechy kazania jako utworu mówionego”, *Współczesna polszczyzna w odmianie opracowanej (oficjalnej)* (red. Z. Kurzowa – W. Sławiński; Kraków: Universitas 1994) 167–170.
- Przyczyna, W. – Siwek, G., „Język Kościoła w Polsce pod koniec drugiego tysiąclecia”, *Ateneum Kapłańskie* 132/3 (1999) 335–354.
- Schwarz, A., *Jak pracować nad kazaniem* (Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej 1993).
- Simon, H., „Homilia jako integralny element Eucharystii”, *Współczesna Ambona* 15/3 (1987) 106–109.
- Siwek, G., *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania* (Kraków: Wydawnictwo „M” 2007).
- Siwek, G., „Homiletyka w relacji do teologii pastoralnej”, *Studia Pastoralne* 1 (2005) 107–125.
- Skworec, W., „Słowo wstępne”, *Duszpasterstwo w czasie pandemii. Zeszyt specjalny do programu duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2020/2021* (red. J. Bartoszek – R. Chromy – K. Piechaczek; Katowice: Instytut Media Gość 2020) 5–11.
- Sławiński, H., *Homilia w zgromadzeniu eucharystycznym. Recepcja współczesnego nauczania Kościoła w „Dyrektorium homiletycznym”* (Kraków: Wydawnictwo Salvator 2018). DOI: <https://doi.org/10.5281/zenodo.4067012>.
- Sławiński, H., „Inspiracje Franciszka dla posługi słowa”, *Polonia Sacra* 25/4 (2021) 43–62. DOI: <https://doi.org/10.15633/ps.4136>.
- Sławiński, H., „Troska Kościoła o poprawę jakości homilii: od synodu o Eucharystii i *Sacramentum Caritatis* do synodu o słowie Bożym i *Verbum Domini*”, *Colloquia Theologica Ottoniana* 1 (2012) 37–62.

- Sławiński, H., „Wkład Soboru Watykańskiego II w odnowę przepowiadania słowa Bożego”, *Humanistyczna recepcja Soboru Watykańskiego II* (red. E. Umińska-Tytoń – J. Lewandowicz; Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2014) 173–184.
- Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* (1965) (= PO).
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum* (1964) (= DV).
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (1964) (= GS).
- Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* (1964) (= SC).
- Synod 2021–2033. Synteza krajowa, <https://synod.org.pl/synteza-krajowa/> (dostęp 12.09.2022).
- Szewczyk, L., „Chrystocentryczne głoszenie zasad życia chrześcijańskiego”, *Głosimy Pana Jezusa Chrystusa. Treść przepowiadania* (red. H. Sławiński; Kraków: Wydawnictwo naukowe UPJPII 2017) 173–196. DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374385329.07>.
- Szewczyk, L., *Głoszenie słowa Bożego w środowisku zsekularyzowanym* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2019).
- Szewczyk, L., *Odnowa przepowiadania słowa Bożego w (archi)diecezji katowickiej po Soborze Watykańskim II. Studium homiletyczne* (Katowice: Księgarnia św. Jacka 2009).
- Szewczyk, L., *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2003).
- Szewczyk, L., „Stała formacja kaznodziejów – między fikcją a koniecznością”, *Kapłan w posłudze słowa Bożego* (red. L. Szewczyk – W.J. Szytk; Katowice-Panewniki: Studio Noa 2010) 58–68.
- Świerzawski, W., „Kaznodzieja jako mystagog”, *Sluga Słowa* (red. W. Przyczyńska; Kraków: Poligrafia Salezjańska 1997) 109–118.
- Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o należyтым wykonywaniu Konstytucji o świętej liturgii *Inter oecumenici* (1964) (= IOe)
- Twardy, J., „Aktualizacja kerygmatu w głoszeniu homilii”, *Przegląd Homiletyczny* 7 (2003) 35–44.
- Twardy, J., *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie* (Przemyśl: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej 2009).
- Witaszek, G. – Kamiński, R., „Pismo Święte w duszpasterstwie”, *Leksykon teologii pastoralnej* (red. R. Kamiński – W. Przygoda – M. Fijałkowski; Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2006) 608–615.
- Zielińska, H., *Kształcenie głosu* (Lublin: Polihymnia 1996).